

Chada, Po przerwie

Jestem tutaj ponownie, słyszysz brat starą szkołę
Chociaż los mnie podtapiał, to ja nie utonałem
Witam ziomek po przerwie, jestem tu i nie pękam
Weź przypomnij to sobie w tych ponurych momentach
Nie chce mieć krwi na rękach, wolę prawdę na ustach
Moi ludzie wciąż siedzą, mało kto na przepustkach
Chyba znowu się uśmiecham, trochę lżej jest na duchu
I stopniała już nieco lista moich zarzutów
Mało się pozmieniało, jestem tu po dwóch latach
Ciągłe sercem z ziomkami, których los poharatał
Niczym się nie przejmuję i krytyka mi zwisa
Znowu listę sukcesów trzeba będzie podpisać
Jestem jak heroina, z którą nie możesz skończyć
Na tym ziomuś na szczęście podobieństwo się kończy
To było mi pisane, tego paktu nie zerwę
Też myślałem o tobie, teraz witam po przerwie

Znowu wracam po przerwie, niosę ludziom nadzieję
Dobrze wiem, że czekałeś, nie mów mi że tak nie jest
Możesz czuć się spokojny, teraz jestem w pobliżu
Pluje w twarz tym, co chcieli mnie zobaczyć na krzyżu

Znowu się czuję szczęśliwy, chcę ci to dedykować
By opisać to ciężko znaleźć właściwe słowa
Ten świat wychował drania, niech się leje Jim Beam
Wciąż tu jestem i jakoś ziomuś dobrze mi z tym
Zaciągam się wolnością, wypuszczam biały dym
Włączam "Zapach Kobiety", mój ulubiony film
Znowu witam na blokach, jestem tu prezydentem
To niektórym tym cipom wcale nie jest na rękę
Wracam z piekła chłopaku i przyprawiam o zawał
To najtrudniejszy syf, w jakim życie cię stawia
Kawał czasu już minął, czuję się doskonale
Odpocząłem już ziomuś, jestem gotów iść dalej
Ty nie szalej tak więcej i pamiętaj o planach
Droga wprost pod kryminał nie jest skomplikowana
Teraz patrzę ci w oczy i przytulam się "bejbe";

Znowu wracam po przerwie, niosę ludziom nadzieję
Dobrze wiem, że czekałeś, nie mów mi że tak nie jest
Możesz czuć się spokojny, teraz jestem w pobliżu
Pluje w twarz tym, co chcieli mnie zobaczyć na krzyżu

Znowu wracam po przerwie z za tych więziennych murów
Ciągłe dźwigam ze sobą przekaz szczery do bólu
Ten największy ze szczerów znów się wydostał z klatki
Mam się dobrze i nadal zapisuje te kartki
Pewnie co poniektórych martwi taki stan rzeczy
Stoją w kącie i faktom nie wychodzą naprzeciw
Chwytam pióro i zeszyt, żeby znowu to opisać
Masz tu coś jak podręcznik do ulicznego życia
Zmokłem do suchej nitki, chyba kojarzysz czemu
Ciągłe ciągnie się za mną nawałnica problemów
Może mógłbym być inny, wziąć za jakąś pracę
To nie dla mnie, wszystko to widzę nieco inaczej
Odnalazłem się w końcu, tutaj jest moje miejsce
Idę dumnie z tym syfem, który chwyta za serce
tutaj jestem od zawsze i przedzieram przez ciernie
Daję radę, ponownie witam ziomuś po przerwie

Znowu wracam po przerwie, niosę ludziom nadzieję
Dobrze wiem, że czekałeś, nie mów mi że tak nie jest
Możesz czuć się spokojny, teraz jestem w pobliżu
Pluje w twarz tym, co chcieli mnie zobaczyć na krzyżu

